

IPN
BIURO
ARESZT

A K T O S K A R Ż E N I A

=====

przeciwko:

1. Eugeniuszowi KISIELIŃSKIEMU
2. Walentemu GADOMSKIEMU
3. Wacławowi STANSKIEMU

Oskarżam z art. 1 p. 2 Dekretu z dn. 31. VIII. 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego /Dz.U.R.P. z 1946r. Nr. 69, poz. 377, z 1947r. Nr. 65, poz. 390 i z 1948r. Nr. 18, poz. 124/

Oskarżam:

1. Eugeniusza Kisielińskiego, s. Józefa i Marianny z Królikowskich ur. 24. XI. 1906 r. w Kisielanych Kucych, gm. Skupie, pow. Siedleckiego, także zamieszkałego, rolnika, pochodzenia chłopskiego, żonatego, mającego 2 dzieci, posiadającego 6 ha ziemi, niekaranego.

/aresztowanego od dnia 2 maja 1950r. k. 97/

2. Walentego Gadomskiego s. Ignacego i Michaliny z Paszkiewiczów, ur. 29. IV. 1899 r. w Kisielanych Kucych, gm. Skupie, pow. Siedleckiego, także zamieszkałego, pochodzenia chłopskiego, rolnika, żonatego, brak informacji o karalności.

/aresztowanego od dnia 15 października 1949r. k. 26/

3. Wacława Stańskiego s. Wiktora i Marianny z Nosińskich ur. w 1900 r. we wsi Kisielany Kuce, gm. Skupie, pow. Siedleckiego, rolnika

ze względów rasowych, Kisieliński ujął i zamknął w piwnicy Szyję Wierzba, oraz drugiego nieustalonego nazwiska, Gadomski - doniósł policji granatowej o ujęciu dwóch obywateli polskich narodowości żydowskiej, a Stański - polecił Gadomskiemu zameldować policji granatowej o ujęciu wyżej wymienionych osób;

Czyn powyższy stanowi przestępstwo z art.1 p.2 cywanego Dekretu.

Na zasadzie art. ~~232~~, 22 § 1, pkt.3 i 25 § 1 k.p. oraz art.10 p.kt.1 ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego /Dz.U.R.P. Nr.32, poz. 238/ sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny w Warszawie.

U z a s a d n i e n i e

k.11,51

W 1943 r. w okolicy wsi Kisielany, Kuće, gm. Skupie pow. siedleckiego ukrywało się dwóch obywateli polskich, narodowości żydowskiej, jeden imieniem Szyja Wierzba, a drugi nieustalonego nazwiska.

k.7,47,49

Pewnego dnia wieczorem Eugeniusz Kisieliński pełniący obowiązki kierownika warty noonej zatrzymał we wsi Kisielany Kuće obu wyżej wymienionych obywateli polskich narodowości żydowskiej i zaprowadził ich na wartownię, która mieściła się w domu Henryka Kobylińskiego.

Powiadomiony o tym dołtys Wacław Stański przybył do mieszkania Kobylińskich i polecił Eugeniuszowi Kobylińskiemu zatrzymanych Żydów umieścić w piwnicy i pilnować ich by nie uciekli.

k.25

Rano z polecenia sołtysa Wacława Stańskiego - leny Gadomski udał się na posterunek policji granatowej i zameldował o ujęciu Żydów.

k.12,31

Wkrótce po tym przyjechał komendant policji i na prośbę Szyi Wierzba, aby go zwolnił za kosztowności, które ma ukryte u Antoniego Piotrowskiego, komendant wraz z Eugeniuszem Kisielińskim zaprowadził Szyję Wierzba do ob. Piotrowskiego, gdzie dokonali oni poszukiwań schowanych kosztowności, a następnie komendant obu Żydów zatrzymał.

35

zameldowania o ujęciu we wsi Żydów i spotkawszy popnirodze policjanta powiedział mu: panie komendancie, pana WACŁAW STAŃSKI nie zostałem przesłuchany wobec nieustalenia jego miejsca pobytu.

WICEPROKURATOR

[Signature]
/Z. Byteński/

ZB/IO-BK

Lista osób, podlegających wezwaniu na rozprawę główną.

Oskarżeni:

- | | | |
|---------|--------------------------|--|
| 94 | 1/ Eugeniusz Kisieliński | - więzienie w Warszawie |
| 8,25,71 | 2/ Walenty Gadomski | - " w Siedlcach |
| | 3/ Wacław Stański | zam. wieś Kisielany Kuce, gm. Skupie,
pow. Siedlce /rozesłano listy gończe/ |

Świadkowie:

- | | | |
|-------|------------------------|---|
| 7,47 | 1. Zygmunt Kisieliński | - Kisielany Żmichy, gm. Skupie, pow. Siedlce, |
| 49 | 2. Marjan Krzyszowski | - Kisielany Kuce, " " " |
| 11,51 | 3. Marianna Ustasz | - " " " " " |
| 12,31 | 4. Antoni Piotrowski | - " " " " " |
| 9,52 | 5. Teofil Gadomski | - " " " " " |
| 112 | 6. Waleria Szymaniak | - " " " " " |
| 103 | 7. Henryk Kobylński | - " " " " " |
| 103 | 8. Jan Kobylński | - " " " " " |
| 105 | 9. Adela Kobylńska | - " " " " " |

Postanowienie o aresztowaniu Walentego Gadomskiego i Eugeniusza Kisielińskiego.-

[Signature]

✓ 11. Wanda Stasińska - Stasiów - Stasz, gm. Skupie
poczt. ulokowały n/śledce

✓ 12. Anna Gadowska adw. J. W. n. W. Stasiński

✓ 13. Krystyna Jedlińska m. Bala, gm. Skupie, poczt. ulokowały
n/śledce

✓ Anna os. Walentego Gadowskiego n.

adw. ulokowały śledce, ul. Fabryczna 29
subst. adw. W. Stasiński

Śledzenie sprawy. n.

✓ 14. Franciszek Sikorski - Stasiów - Stasz, gm. Skupie, gm. Śledce

✓ 15. Krystyna Portel

✓ 16. Krystyna Gadowska

✓ 17. Anna Gadowska

✓ 18. Wanda Kiszczolka

✓ 19. Krystyna Portel

IPN
BIAŁO
Warszawa

ze Steński tego dnia nie był we wsi, badanie świadka
Bogucki czeka na

65

Prokurator nie opomija



Sąd postanowił: rozpoznanych świadków prokuradora Morleyńskiego
dopuszczać i badać, zaś świadka Boguckiego skreślić z listy
świadków i nie badać go

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali
na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie

wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Hisieliński: „Ja nie przyznaje się do czynu opisanego w akcie
oskarżenia. Żyda bym nie mój, byłem tylko świadkiem
tego zajścia. Żyda tego ścigał Henryk Gobyliński. O porzyśnięciu
powiedział mi sam były Wójt, Pionera wieczoru w marcu
1943 r. Henryk Gobyliński przyszedł do mnie i powiedział mi do
siebie, gdyż ma bardzo ważną sprawę. Na nalegałem jego
pośrednictwa, lecz stwierdziłem, że w mieszkaniu jest ciemno,
zapytałem co jest powodem, że dozwolę się na miejsce.
Po wejściu do mieszkania Gobylińskich, zauważyłem tam
Gobylińskiego Janka, Gobylińską Walę i jeszcze kogoś, którego
nie pamiętam. Gobyliński Henryk powiedział wówczas,
że ściga Żyda, który przechowywał się we wsi i nie o wzięciu
i może wyjechać Niemcom, przez zaproponował, ażeby z żydem
tym rozmawiać się, gdyż może się dowiedzieć na jego miejscu.

Henryk karał mi samobdawać o powyższym sądzie. Ja odno-
wień mu, więc Gobyliniski Henryk poszedł sam do sądu

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić
uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o od-
powiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie

Wierba zeznał, że wtedy Adela Gobyliniska zatrzymała mu
usta. W tym momencie zauważyłem, że Jan Gobyliniski trzymał
Wierba za pas. Do mieszkania Gobyliniskich poszedł Wier-
bicki, Wierba wtedy go prosił, żeby mu pomógł, lecz Wierbicki
odpowiedział, że nie może mu pomóc. W tym czasie do mieszkania
Gobyliniskich wszedł oskarżony Gadomski, który przyprowadził
drugiego Żyda i powiedział, że Żydów tego prowadził z nim
Kisielinski Wacław. Kisielinski Gobiś, lecz przed mieszkaniem
Gobyliniskich wrócił. Wierba zaproponował, żeby nie-
ka i sam wyszedł do sienn. W sienn spotkałem sądy

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z prze-
pisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Gdy wróciłem do mieszkania Gobyliniskich, zauważyłem, że
Wierba chciał iść przez okno, a Gobylinscy trzymali go
za kołki. Wierba prosił wtedy sądy Stanisława, żeby
go puścił i mówił, że straszy go Gobylinscy Henryk, Gadomski
i Jan. Wierba mówił to wyżej z kieszeni jakiś pakunek, za-
winął w papier i dał go Gobylinskiemu Stanisławowi
powiedzieć, żeby Stanisław wziął to zdjęcie i puścił go. Stanisław
obejrzał ten pakunek i schował do kieszeni. Gobyliniski
Henryk zaproponował, żeby Żydów tych zankować do piwnicy
Żydów do piwnicy prowadził Gobylinscy i Stanisław, że

Pozostali świadkowie i biegłych strony zwolnili od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać
bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają
na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy

i

ro

ty

do

ei

we

us

us

wt

2

ki

i m

do

wh

don

rye

do

wa

jer

mu

may

gol

don

pon

ni

62

i wyjechał 14 nazwisk, mówiąc, że gdyby żyda - Wierzbę ujęli Niemcy 66
rodziny te mogłyby również razem z żydem Wierzbę być JPN
Warszawa rostrzelane.
Żydów tych z piwnicy wziął komendant Masnickiewicz i poprowadził
do Piotrowskiego, a ja z pozostałymi ludźmi średnim opodal. Żydzi
ci z Masnickiewiczem weszli do budynku Piotrowskiego, a po chwili
wyszli i Masnickiewicz poprowadził ich w stronę lasu, skąd następni
usłyszałem dwa czy trzy strzały. Po paru minutach Masnickiewicz
wrócił do nas i zaczął Żobylinińskich i sołtysa Stanisława i coś
z nimi rozmawiał. Po rozmowie z nimi komendant Masnickiewicz
zwracał mi uwagę, że nie śmiechałem rozgłoszeniu sołtysa
i mi chciałem ich wykonać, więc poprosiłem ich i pośrednikiem do
domu. Ludzie mówili, że Walenty Gadomski zatrzymał cyganów,
których komendant Masnickiewicz rostrzelił. Później Walenty Ga-
domski uskierzył się, że Kisieliniey Wacław i Bolesław wzięli od
żydów dolary i mi chce się z nim podzielić. Pośrednikiem z Gadomskim
do Kisieliniey i gdy upominał się o podział, wówczas JPN
Warszawa Kisieliniey
Wacław dał mu jedną monetę 20-to dolarową, Gadomski z kolei
jedną monetę 20-to dolarową, lecz Kisieliniey mi chciał
mu dać i zabierając Gadomskiemu tę pięćdziesiąt. Kisieliniey są
najbliższymi moimi sąsiadami. Nie wiem, dlaczego w mieście
Kisieliniey wówczas było ciemno, przypuszczałem, że chcieli z ży-
dami tymi rozprawić się, bo i mnie Kisieliniey Henryk zapro-
ponował, aby pomóc mu w rozprawieniu się z nimi. Wierba
mówił, że Walenty Gadomski Kisieliniey mi pozwolił, aby

IPN
Białystok

Oskarżaj mnie przez rósie. Szobylinskiy będz się bronić, gdyż oni
są sprawcami tego. Piotrowski Łygmunt gniewał się na mnie
o deski, które chciałem wziąć z baraków niemieckich. Kisielinski
Łygmunt gniewał się na mnie od zabawy, bo gdy pobit na tej
zabawie jednego chłopca, ja wstałem się i mu pozwoliłem na-
bić go więcej. Kisielinski Łygmunt rozkosz okupacji chłodził
z karabinem i rewolwerem. Ja bronił wogóle nie miałem, a tylko
dostawałem broń od organizacji podziemnej, gdy wysyłany byłem
na jakąś akcję przeciwko niemiecom. Jan Szobylinski miał
wówczas lat około 65, a żona jego około 63. Ze Stanisławem
również byłem w tych stosunkach, gdyż mieliśmy inne
poglądy i był wypadek, że pobitem go. Żadnych naleźni
wierze nie byłem również.

IPN
Białystok

Gadomski Walenty. Nie przyznaje się do czynu przestęp-
nego, opisanego w akcie oskarżenia. Nie chce się winnym
i nie wie nic w sprawie. W śledztwie zeznawałem, że gdy
jechałem po akuszerkę, sortys Stanisław karał mi samelodowo
policji granatowej w Mokobodach, że była u niego banda, która
obrabowała go. Jadąc dalej spotkałem komendanta
posterunku policji w Mokobodach - Masnikiewicza, jadącego
na motorze w stronę Kisielon i wziętego w posiadanie

63
67
rozonych w dniu dzisiejszym z wyjaśnieniami, rozonymi
w śledztwie, są odrytych zeznania jego najdłuższe są
na kartach 8 i 25

Oskarżony Gadomski wyjaśnia. Nie potwierdzam odczytane-
mu zeznania. W czasie przesłuchiwania mnie na posterunku
policji w Niaszkach byłem podpiły, gdyż wypitem trochę
wódki, siedząc przy chorej żonie. Zeznaniem podpisanym
Prokurator mi odczytywał mi zeznania i ja mi meldowa-
łem policji o ślęczeniu żydów, a tylko jadłem po akurację
społkarem Masnikiewiczem, któremu przy mijaniu się powiedziałem,
że cośś wyprze go, bo byle u niego banda i zabiera
pieniądze podatkowe. O ślęczeniu żydów mi wiedziałem
i komendantowi Masnikiewiczowi nie o żydach mi mło-
wiłem.

Wacław Stanisławski. - Ja mi przypisuje się do czynu
przestępnego, opisanego w akcie oskarżenia. W marcu 1943r
wiceprezesa przysłał paru uzbrojonych osobników, którzy
zażądali pieniędzy podatkowych i kwitownicy. Daliśmy im
kwitownicy podatkowe, oni podliczyli pieniądze według
kwitów i zabrali pieniądze. Po wyjściu tych osobników w jakimś

i męczył się Wierba, drugiego nie pamiętam. Wierba prosił, żeby
go ratować. Lampa w mieszkaniu świeciła się. Żydzi siedzieli na
ławce koło pieca. Wierba ukrywał się w Łisichinowskich, a przedtem
pracował jako robotnik u Sikorskiego. Powiadkiem Kobylinskim
arestry żydów puseili i sam wyprzedem z mieszkaniem Kobylinskiego
udał się do jego domu. Następnego dnia rano przyprowadził do
mnie Sikorski. Sikorskiemu powiadkiem, że ubiegłego wieczora
była u mnie partyzantka i zabrano pieniądze podatkowe i pokła-
załem mi drzwi w suficie po kulach, gdyż jak byli w mieszkaniu
mnie strzelili parę razy w sufit. Sikorski wówczas powiadkiem, że
Gadomski jedzie do Mokoboid, więc o tym napadzie może
zameldować policji granatowej. Wyprzedem wówczas na dwor
i faktycznie powiadkiem Gadomskiemu, arestry zameldować
na Posterunku policji o napadzie i zabraniu mi pieniędzy po-
datkowych. Sam poranny wyjechałem do Osin i gdy wróciłem
do domu dowiadkiem się, że Łisichinowski zabrał żydów
Łisichinowskiego Eugeniusza i Kobylinskiego mieszkaniem
mieszkańcami warty. Warta zorganizowana była po to, żeby
ostree miodek, przed nadjeżdżającym po niego z siedlce
samochodem, którym przyjeżdżali Niemcy i wyłapywali miodek
na roboty przymusowe do Niemiec. Łisichinowski wart zmieniali
śmiał się co noc, a nie co tygodnia. Na odprawach wojskowych, żander-
merie mówili, że jeśli we wsi będzie straszyć żyd, to mieszkańcy

68
Oskarżony Ścisliński wyjaśnia: „Jak przypieczętuję oskarżony
Stanisław do mianowania Ścislińskiego Wierba prosi mnie
o stanisko, a żeby pisać go, Stanisław nie mówi, a żeby
go pisać, a tylko było otrzymywane od Wierby schować do
kieszeni i radzić się gdzie ukryć żydów. Wierba miała na
celu uchronienie wsi od pożaru i rabarmowców gdy we
wsi zawary bandę. O tym, a żeby miała zawiadomienie
czyli ostrzeżenie miódru, gdy zawary jadzący schrochód
między od siedzieć nie było mowy i nie miała tego
w swoim zachowaniu.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz
uprzedzić oskarżonych że wolno im czynić uwagi i składeć
wyjaśnienie co do każdego dowodu.

Po werwaniu świadków na salę Przewodniczący
uprzedził wszystkich świadków o odpowiedzialności karnej
za fałszywe zeznania.

Zapytani o imiona, nazwiska, najzwyklejsze miejsce
zamieszkania i stosunek do stron świadkowie podali:

1) Eryk Ścisliński, l. 29, dalszy krewny dla Ścislińskiego, rolnik
w Młotach, Ścisliński, l. 28, obecny rolnik z Młotach.

- v6) Waleria Szymanek, c. Józef, l. 28, ośc, przy mężu rolniku w Kiszczewie
 v7) Henryk Kobylinski, c. Józef, l. 34, ośc, rolnik, tam w Kiszczewie
 v8) Jan Kobylinski, c. Aleksander, l. 73, — — — — —
 v9) Adele Kobylinska c. Antoniego, l. 63, ośc, przy mężu rolniku — — —
 v10) Ludwik Wierbieli c. Polkarski, l. 47, ośc, maszyn, tam w Kiszczewie
 11) Antonina Gadomska c. Józef, l. 42, siostra dla Kiszczewskiego
 i siostrzeńce dla Gadomskiego - nie chce zerwać
 ponieważ, że powołane została przez osk. Kiszczewskiego
 12) Czesław Gadomski, lat 42, mechanik, rolnik, ośc, tam w Kiszczewie
 13) Franciszek Sikorski c. Józef, l. 60, mechanik — — — — —
 14) Władysław Domański, c. Stanisław, l. 48, ośc, wójt, skłony — — —
 15) Eugenia Gadomska c. Józef, l. 46, mechanik, żona oskarżonego
 Gadomskiego i siostrzeńce dla Kiszczewskiego - nie chce
 zerwać
 ✓ 16) Wanda Szigorska, c. Stanisław, l. 34, ośc, rolnik
 17) Maria Stankowska, c. Antoniego, l. 38, żona osk. Stankowskiego - chce
 zerwać
 18) Stanisław Polkowski c. Józef, l. 36, siostrzeńce dla Stankowskiego
 chce zerwać
 ✓ 19) Wacław Kiszczewski, c. Aleksander, l. 75, ośc, rolnik

Sed postanowi: świadkowie Antonina Gadomska, Eugenia

SENTENCJA WYROKU

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Dn. 4 kwietnia 1951 r.

Sąd ~~Okręgowy~~ Wojewódzki w Warszawie Wydział IV. Karny na sesji
~~Kradzież~~ Oddział / wyjazdowej w Siedlcach

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Wojewódzki A. Wojskiwicz

L a w n i o y : W. Murawiec, St. Onisk

Protokolant W. Krasuski

w obecności oskarżyciela publicznego Prokuratora M. Czarnockiego

rozpoznawszy dn. 4 kwietnia 1951 r. sprawę:

- 1) Eugeniusza Kisielińskiego, urodz. 24. XI. 1906 r. r. 1
w Kisielanach-Kucach, pow. Siedlce, syna Józefa i Marianny z Królikowskich,
- 2) Walentego Gadomskiego, urodz. 29. IV. 1899 r. w Kisielanach-Kucach,
pow. Siedlce, syna Ignacego i Michalińy z Paszkiewiczów,
- 3) Wacława Stańskiego, urodz. w 1900 r. we wsi Kisielany-Kuce, pow.

siedleckiego, syna Wiktora i Marianny z Nosińskich,
oskarżonych o to, że w 1943 r. we wsi Kisielany-Kuce, gm. Skupie,
pow. siedleckiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego i działając
wspólnie na szkodę obywateli polskich, narodowości żydowskiej, prześlado-
wanych przez okupanta ze względów rasowych, - Kisieliński ujął i zam-
knął w piwnicy Szyję Wierzba oraz drugiego mężczyznę - nieustalonego
nazwiska, - Gadomski - doniósł policji granatowej o ujęciu dwóch obywateli
polskich, narodowości żydowskiej, a Stański - polecił Gadomskiemu
zameldować policji granatowej o ujęciu wyżej wymienionych osób, to jest
o czyn przewidziany w art. 1 p. 2 Dekr. z dnia 31. VIII. 1944 r. o wymiarze

Orzekł :

Osk. Eugeniusza KISIELIŃSKIEGO uznać winnym czynu przestępnego opisanego w akcie oskarżenia z tą zmianą, iż zatrzymał ujętego Szyję WIERZBĘ, którego następnie zamknęto w piwnicy i rozstrzelano przez granatowego policjanta, to jest dokonał czynu przestępnego przewidzianego w art. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. (Dz.U.R.P. Nr. 69 poz. 377 za 1946 r. z dalszymi zmianami) i za ten czyn skazać go na pięć (5) lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat trzech. Na zasadzie art. 58 k.k. zaliczyć skaz. Kisielińskiemu Eugeniuszowi na poczet wymierzonej mu kary pozbawienia wolności areszt tymczasowy od 2 maja 1950 r. do 4 kwietnia 1951 r.
Pobrać od skazanego KISIELIŃSKIEGO Eugeniusza 150 (sto pięćdziesiąt zł.) opłat sądowych oraz obciążyć go kosztami postępowania w sprawie. Oskarżonych Walentego Gadomskiego i Wacława STANSKIEGO z pod zarzutu dokonania czynu przestępnego opisanego w akcie oskarżenia uniewinnić.-

Przewodniczący Sędzi a S.W.

Ławnicy :

[Signature]
Janusz Krawiec
p.j.

U Z A S A D N I E N I E.

I . Na rozprawie głównej w dniu 4 kwietnia 1951 r. oskarżeni :

Eugeniusz KISIELIŃSKI, Walenty GADOMSKI i Wacław STANSKI do winy popełnienia czynu przestępnego zarzucanego im w akcie oskarżenia nie przyznawali się i wyjaśnili :

1) Osk. Eugeniusz KISIELIŃSKI, iż krytycznego dnia obywatela polskiego narodowości żydowskiej Szyję WIERZBĘ " złapał " Henryk KOBYLINSKI, a drugiego zaś obywatela polskiego narodowości żydowskiej przyprowadził do mieszkania KOBYLINSKICH - GADOMSKI, że obu w/w obywateli polskich narodowości żydowskiej następnie z mieszkania KOBYLINSKICH zaprowadzili tych obywateli do piwnicy tam ich zamknęli.

2) Osk. Walenty GADOMSKI, iż zgodnie z poleceniem sołtysa swojej wsi osk. STANSKIEGO DONIÓSŁ W KRYTYCZNYM CZASIE policji granatowej, iż u osk. GADOMSKIEGO była banda, która " go obrabowała " , a żadnych innych donosów do policji granatowej czy też do Niemców w czasie okupacji nie składał.

3) Osk. Wacław STANSKI - iż w krytycznym czasie był dokonany na jego dom napad i wtedy zabrano mu pieniądze podatkowe, o tym napadzie polecił on STANSKI osk. GADOMSKIEMU powiadomić policję granatową, że ponadto będąc zawezwanym do mieszkania KOBYLINSKICH przez osk. Eugeniusza KISIELIŃSKIEGO zastał tam dwóch obywateli polskich narodowości żydowskiej, których kazał wypuścić na wolność, że ponadto żadnego udziału nie brał, ani w ujęciu, ani w zatrzymaniu, ani też w donoszeniu o obywatelach polskich narodowości żydowskiej, ukrywających się w jego wsi, do policji granatowej lub Niemcom.

o nazwisku Szyja WIERZBA, który to obywatel następnie został rozstrzelany, lecz świadkowie ci nie ustalili, ani faktu, iż właśnie osk. Eugeniusz KISIELIŃSKI ujął w/w obywatela polskiego narodowości żydowskiej lub też aby wydał tegoż obywatela władzom niemieckim, natomiast ujawniło się tylko, że już ujętego w/w obywatela zatrzymał osk. KISIELIŃSKI Eugeniusz w mieszkaniu Kobylńskich nie pozwalając mu uciec.

Z zeznań świadków Teofila Gadomskiego, Antoniny Gadomskiej, Czesława Jedlińskiego, Franciszka Sikorskiego, Władysława Domańskiego, Eugenii Gadomskiej, Marii Stanskiej, Stanisława Polkowskiego, Władysława Portes nie wynikły jakieś konkretne fakty ustalające, iż oskarżeni: Gadomski Walenty i STANSKI Wacław dokonali zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu przestępczego.

III. W świetle powyższych ustaleń Sąd przyszedł do przekonania, iż osk. KISIELIŃSKI Eugeniusz dokonał zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu przestępczego, z tą zmianą, iż zatrzymał już uprzednio ujętego Sz. Wierzbę, którego następnie zamknęto w piwnicy i którego po tem zastrzelił granatowy policjant, że natomiast brak dostatecznych danych aby oskarżeni: GADOMSKI Walenty i STANSKI Wacław dokonali zarzucanego im w akcie oskarżenia czynu przestępczego.

IV. Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynu przestępczego dokonanego przez osk. KISIELIŃSKIEGO Eugeniusza Sąd uznał iż czyn ten wyczerpuje wszystkie znamiona czynu opisanego w art. 2 Dekretu z dnia 31.VIII.1946 (Dz.U.R.P.Nr. 69 poz. 377 za 1946 r. z dalszymi zmianami) i biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną czynu przestępczego dokonanego przez osk. KISIELIŃSKIEGO

78 79

Na zasadzie art. 58 K.K. Sąd zaliczył skazanemu KISIELINSKIEMU Zygmuntowi na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności areszt tymczasowy od dnia 2 maja 1950 r. do dnia 4 kwietnia 1951 r. Ponadto Sąd postanowił ściągnąć od oskarżonego KISIELINSKIEGO 150 zł. opłat sądowych oraz obciążyć go kosztami postępowania w sprawie.

Odnosnie zaś oskarżonych : GADOMSKIEGO Walentego i STANSKIEGO Wacława Sąd z braku dostatecznego materiału dowodowego g pod zarzutu dokonania czynu przestępczego opisanego w akcie oskarżenia obu ich uniewinnił.

Przewodniczący Sędzia S.W.

Ławnicy: *[Signature]*
Ławnik sluzanie meczowy
[Signature]

IPN
BUAD
Warszawa

Protokół przesłuchania świadka

Dn. 1 lipca 1949 r. w Siedlcach
vice V
prokurator rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Siedlcach
z siedzibą w Siedlcach

w osobie vice prokuratora Al. Chrościckiego

z udziałem Protokółanta ¹⁾ Z. M u d e n t

przy udziale stron ¹⁾

na mocy art. 20 przep. wprowadz. k.p.k. przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi ¹⁾. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o znaczeniu przysięgi, prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt. k.p.k. po czym ¹⁾ zeznał on co następuje:

Imię i nazwisko: Icek Uczeń

Wiek 40 lat

Imiona rodziców Alter i Sifra z d. Malewanożyk

Miejsce zamieszkania Dolny Śląsk, pow. Kłocko m. Nowa Ruda, ul. Jeziorna 3/1 m. 3

Zajęcie kamasznik

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

W 1943 r. we wsi Kisielany Dolne, pow. siedleckiego ukrywał się mój brat

Szyja Wierzbę, lat 35, narodowości żydowskiej oraz nieznany mi mężczyzna tejże narodowości rzekomo mieszkaniec m. Warszawy. Obaj oni przebywali u

Bolesława Ostasza, kryjąc się w jego domu. W tym czasie do tegoż Ostasza przybyli Eugeniusz Kisieliński, Walenty Gadomski mieszkańcy tejże wsi

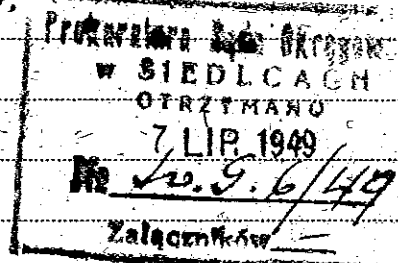
Kisielany Dolne i wyciągnęli z mieszkania wymienionych Żydów i osadzili

zameldowania tegoż dnia przybyła policja granatowa do Kisielan i
aresztowała w/w Żydów i rozstrzelała ich na miejscu. O powyższym
wypadku dowiedziałem się dopiero kilka dni temu ze słów Zygmunta
Kisielińskiego zam. w Kisielanach - Zmichy Górne. Tenże Zygmunt Kisieliński
powołuje się na świadków: Mariana Krzymowskiego i Henryka Kobylińskiego
zam. w Kisielanach Dolnych. Nie więcej do nadmienienia nie mam. Udczyt

Wojciech Helk

ACM
Wojciech Helk
S. M.

Z. Kuciński



3-12-1
Szary
namy
Chłd
am
Chłd